IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Finansów Publicznych**
(nr 173)
z dnia 8 lipca 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Finansów Publicznych (nr 173)

8 lipca 2021 r.

Komisja Finansów Publicznych obradująca pod przewodnictwem posła **Henryka Kowalczyka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie opinii Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych o sprawozdaniu z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2020 r. (druk nr 1234) o:

1) części budżetowej 01 – Kancelaria Prezydenta RP;

2) instytucji gospodarki budżetowej – Centrum Obsługi Kancelarii Prezydenta RP;

3) części budżetowej 02 – Kancelaria Sejmu;

4) części budżetowej 03 – Kancelaria Senatu;

5) części budżetowej 11 – Krajowe Biuro Wyborcze;

6) części budżetowej 83 – Rezerwy celowe, w zakresie pozycji 17.

W posiedzeniu udział wzięli: **Sebastian Skuza** sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Agnieszka Kaczmarska** szef Kancelarii Sejmu wraz ze współpracownikami, **Piotr Ćwik** zastępca szefa Kancelarii Prezydenta RP wraz ze współpracownikami, **Adam Niemczewski** szef Kancelarii Senatu wraz ze współpracownikami, **Magdalena Pietrzak** szef Krajowego Biura Wyborczego wraz ze współpracownikami, **Sebastian Wasilczuk** zastępca dyrektora Gabinetu Szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego, **Maciej Wilamowski** dyrektor Biura Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa wraz ze współpracownikami i **Anna Rybczyńska** zastępca dyrektora Departamentu Budżetu i Finansów Najwyższej Izby Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ksenia Angierman-Kozielska**, **Anna Woźniak**, **Łukasz Żylik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Zofia Szpringer** – z Wydziału Analiz Społecznych i Ekonomicznych Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dzień dobry. Witam państwa. Kolejny dzień posiedzeń Komisji Finansów Publicznych. Otwieram posiedzenie Komisji Finansów Publicznych. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie opinii Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i immunitetowych o sprawozdaniu z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2020 roku – druk nr 1234. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę. Wobec niezgłoszenia wniosków do porządku dziennego stwierdzam jego przyjęcie. Zatem przystępujemy do rozpatrzenia porządku dziennego. Kontynuujemy rozpatrywanie wykonania budżetu w częściach należących do właściwości innych komisji sejmowych. Posłowie, członkowie Komisji Finansów Publicznych otrzymali wszystkie opinie, opracowania Biura Analiz Sejmowych i raporty Najwyższej Izby Kontroli. Te materiały są dostępne w wersji elektronicznej na iPadach.

Na posiedzeniu Komisji witam pana ministra Sebastiana Skuzę – sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów. Pan minister usiadł tak daleko, że pana nie widziałem. Witam panią minister Agnieszkę Kaczmarską – szefa Kancelarii Sejmu. Panią Magda-

lenę Pietrzak – szefa Krajowego Biura Wyborczego i pana Piotra Ćwika – zastępcę szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej.

Rozpatrywanie opinii komisji sejmowych o sprawozdaniu z wykonania budżetu będzie odbywało się jak zwykle w następującym porządku: wystąpienie posła referenta komisji branżowej, wystąpienie posła koreferenta z ramienia Komisji Finansów Publicznych, wystąpienie przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli, a następnie dyskusja, w tym zadawanie pytań i odpowiedzi przedstawicieli dysponentów części budżetowych.

Przystępujemy do rozpatrzenia opinii Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych. Proszę przedstawiciela Komisji, pana posła Kazimierza Smolińskiego o przedstawienie opinii Komisji. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Panie przewodniczący, państwo ministrowie, Wysoka Komisjo, chciałbym przedstawić opinię Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych dla Komisji Finansów Publicznych w sprawie sprawozdania z wykonania budżetu państwa za okres od stycznia do grudnia 2020 roku w zakresie działania Komisji.

Komisja na posiedzeniu w dniu 25 czerwca, po wysłuchaniu państwa ministrów, którzy dziś są tu obecni, podjęła uchwałę, że pozytywnie opiniuje części budżetowe 01 – Kancelaria Prezydenta RP; części budżetowej 02 – Kancelaria Sejmu; części budżetowej 03 – Kancelaria Senatu; części budżetowej 11 – Krajowe Biuro Wyborcze; części budżetowej 83 – Rezerwy celowe oraz instytucji gospodarki budżetowej – Centrum Obsługi Kancelarii Prezydenta RP. Pokrótce przedstawię poszczególne części budżetowe.

W części 01 – Kancelaria Prezydenta RP plan wydatków przewidziano w ustawie budżetowej na kwotę 199 331 tys. zł. W trakcie roku został on obniżony do kwoty 190 406 tys. zł. Zrealizowany został w wysokości 94,4% po zmianach i ponad 9000 tys. zł zakwalifikowano jako wydatki niewygasające. Wydatki kancelarii zostały przeznaczone w 97,2% na wydatki bieżące, a 2,6% środków przeznaczono na wydatki majątkowe. W ramach Biura Bezpieczeństwa Narodowego wydatkowano środki głównie na wydatki bieżące, a na wydatki majątkowe przeznaczono tylko 4,4%. W dziale – Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego wartość dotacji przekazana w kwocie 30 000 tys. zł na Narodowy Fundusz Rewaloryzacji Zabytków była zgodna z planem. Tak jak w poprzednich latach, jest to stałe zadanie realizowane przez Kancelarię Prezydenta.

Jeśli chodzi o Centrum Obsługi Kancelarii Prezydenta, przychody zrealizowano w kwocie 55 915 tys. zł, co stanowi 86,5%. Przychody ze świadczeń na rzecz kancelarii wyniosły 55 276 tys. zł. Koszty były na poziomie 55 256 tys. zł. Zatrudnienie w części 01 wyniosło 428, co stanowiło wzrost o 4 osoby. Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto na jednego pełnozatrudnionego wyniosło 10 680 zł, a łączna kwota wynagrodzeń to 53 828 tys. zł, w porównaniu do 53 388 tys. zł. To tyle, jeśli chodzi o część 01.

Część 02 – Kancelaria Sejmu. W ustawie budżetowej przyjęto plan dochodów w wysokości 2779 tys. zł i zrealizowano go w kwocie prawie 14% wyższej. Zrealizowane w 2020 roku dochody były czterokrotnie niższe, niż osiągnięte w roku poprzednim. Wydatki Kancelarii Sejmu przyjęte zostały w ustawie budżetowej po zmianach na kwotę 519 739 tys. zł. W związku z sytuacją pandemiczną wydatki te były w ciągu roku zmniejszane na łączną kwotę 21 228 tys. zł i budżet zamknął się kwotą 498 511 tys. zł. Wykonanie budżetu wyniosło 457 707 tys. zł – to jest 91,8%. Przeciętne zatrudnienie w kancelarii wynosiło 1686 osób, mamy 1130 osób nieobjętych mnożnikiem systemowym, 158 to funkcjonariusze Straży Marszałkowskiej i 10 osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe. Przeciętne wynagrodzenie w kancelarii w ubiegłym roku wyniosło 9967 zł. Przeciętne miesięczne uposażenie funkcjonariuszy Straży Marszałkowskiej wzrosło o 1449 zł i wyniosło 8795 zł. Wydatki na wynagrodzenia wyniosły 201 664 tys. zł i były o 2,6% niższe od ujętych w planie po zmianach.

Kolejna część 03 – Kancelaria Senatu. Dochody budżetowe zrealizowano w kwocie 1465 tys. zł – ponad 104% planu wydatków. Wydatki wyniosły 110 225 tys. zł. To był duży spadek w stosunku do 2019 roku, ponieważ wynikało to z przesunięć w budżecie państwa, związanych z opieką nad Polonią i Polakami za granicą w części 03. Mamy tu połowę wcześniejszego budżetu. Struktura wydatków w kancelarii obejmowała

wydatki bieżące – 76% oraz świadczenia na rzecz osób fizycznych 22,1%. Przeciętne zatrudnienie wyniosło 412 osób i było o 8 osób niższe niż w 2019 roku. Przeciętne wynagrodzenie brutto w kancelarii Senatu wyniosło 10 659 zł i było niższe o 1,5% w stosunku do 2019 roku. Wydatki majątkowe Kancelarii Senatu w 2020 roku wyniosły 1365 tys. zł – 98,6% w strukturze wydatków. Główna grupa to zakupy sprzętu informatycznego, zakupy urządzeń do infrastruktury telewizyjnej i telefonicznej.

Część 11 – Krajowe Biuro Wyborcze. Realizacja dochodów przebiegała znacznie powyżej preliminowanej kwoty. Wydatki budżetu państwa zostały wykonane w kwocie blisko 430 000 tys. zł, co stanowi 96,8% budżetu po zmianach. Na wydatki budżetowe w części 11 składały się: rozdział 75101 – Urzędy naczelnych organów władzy państwowej i kontroli ochrony państwa w kwocie 80 608 tys. zł. Nastąpiło tu zwiększenie o kwotę 367 082 tys. zł, w wyniku przeniesienia limitu wydatków z rezerwy celowej. Łącznie plan wydatków po zmianach zamknął się kwotą 444 301 tys. i został zrealizowany w 96,8%. Dysponent wskazał, że w przypadku finansowania zadań związanych z wyborem prezydenta oszczędności wiązały się przede wszystkim z niewykorzystaniem dotacji przekazanych do gmin w związku z wyborem prezydenta Rzeczpospolitej. Wynika to z utworzenia mniejszej liczby obwodów do głosowania oraz powołania niepełnych składów osobowych komisji wyborczych.

Wydatki w rozdziale 75101 – Urzędy naczelnych organów władzy. Mamy 76 317 tys. zł – co stanowiło 98,6% planu po zmianach. W strukturze wydatków w tym rozdziale dominowały wydatki na wynagrodzenia i pochodne. Zostały one zrealizowane w kwocie 47 785 tys. – 99,9% planu po zmianach. W porównaniu do 2019 roku poprawiła się sytuacja wydatków majątkowych. Zostały one wykonane w 98,8%. Wydatkowano 3812 tys. zł z przeznaczeniem na 8 zadań. Przeciętnie miesięczne wynagrodzenie brutto dla wszystkich grup pracowniczych z wypłatami dodatku rocznego wyniosło 7152 zł wobec 7456 zł w ubiegłym roku, co stanowi spadek o 3,8%. Wydatki na zadania wyborcze w poszczególnych wyborach wyniosły 348 480 tys. zł na zadania dotyczące wyborów prezydenta – 97%, 1433 tys. zł na zadania związane z wyborami do Sejmu i Senatu Rzeczpospolitej 3431 tys. zł na zadania związane z wyborami do rady gmin, powiatów, sejmików, wyborami wójtów, burmistrzów, prezydentów oraz referendami lokalnymi, 299 tys. zł to referenda ogólnokrajowe i konstytucyjne.

To tyle, jeśli chodzi o tę kolejną część. Myślę, że to wystarczy. Przypominam, że poszczególne części zostały pozytywnie zaopiniowane przez komisję. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo panu posłowi za zreferowanie opinii komisji. Przepraszam, że nie powitałem pana w pierwszej części – witam pana ministra Adama Niemczewskiego – szefa Kancelarii Senatu.

Proszę o wystąpienie koreferenta ze strony Komisji Finansów Publicznych pana posła Jarosława Urbaniaka. Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pan przewodniczący Smoliński dość szczegółowo przedstawił wszystkie cztery części budżetowe, którymi mamy się zająć, szczególnie w liczbach. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, chciałbym zmienić kolejność i zacząć od tej części, która koleżanki i kolegów posłów najbardziej interesuje, czyli 02 – Kancelaria Sejmu. Bliższa koszula ciału. Ze względu na warunki atmosferyczne, jakie panują dziś w Warszawie nie chcę za dużo o tym mówić, ale chciałbym oddać do dyspozycji moich koleżanek i kolegów z Komisji Finansów Publicznych panią minister, ze względu na to, że na Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych gościmy ją częściej, ale na Komisji Finansów Publicznych bywa dwa razy w roku. Może czasami warto zadać pytania. Ta część została oceniona przez Komisję Regulaminową, Spraw Poselskich i Immunitetowych pozytywnie, przez kontrolerów NIK również. Chciałbym kolejny raz, zanim oddam panią minister w ręce moich koleżanek i kolegów, podkreślić że kolejny rok z rzędu liczba parlamentarzystów, posłów, którzy nie są posłami zawodowymi wzrasta. Każdy wie, jaki jest poziom wynagrodzeń posłów Rzeczpospolitej. Chciałbym zwrócić uwagę nawet nie na średnią wynagrodzenia

w Kancelarii Sejmu. Od lat mówię, że Sejm Rzeczpospolitej jest organem ustawodawczym i kontrolnym rządu. W związku z tym powinno być to odzwierciedlone w wynagrodzeniu odpowiednich pracowników Kancelarii Sejmu. Jak zawsze mówię, każdy absolwent wydziału prawa powinien marzyć nie o tym, aby dostać się do kancelarii adwokackiej, radcy prawnego, tylko aby wylądować w Biurze Legislacyjnym Sejmu albo w Biurze Analiz Sejmowych. Takie czynności w ostatnim roku podjęła pani minister. Aby trochę dziegciu do tej beczki miodu dorzucić, chcę zwrócić uwagę, że rośnie w siłę nasza siła zbrojna, która w zeszłym roku przekroczyła średnie wynagrodzenie poselskie. Może to na tyle, bo już mi się oberwało, że dzielę pracowników Kancelarii Sejmu na lepszych i gorszych. Nadal podtrzymuję, że wszędzie, nie tylko w Kancelarii Sejmu, są pracownicy lepsi i gorsi, lepiej i gorzej przygotowani do pracy, ci którzy lata poświęcili na to, aby posiadać jakieś szczególne umiejętności i pod koniec miesiąca firma, szefostwo powinno to zauważać, że są lepsi i lepiej przygotowani do wykonywania swoich obowiązków.

Część 03 – Kancelaria Senatu też została zarówno przez Komisję Regulaminową, Spraw Poselskich i Immunitetowych, jak i kontrolerów NIK oceniona pozytywnie. Nie mam tu specjalnych uwag. Trzymając się kwestii wynagrodzeń, średnia jest trochę wyższa. Chciałem o tym przypomnieć, bo była dyskusja na Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych, że Kancelaria Senatu nie ma żadnych pracowników technicznych, ani obsługi. Budynki, w których się znajdujemy są w administracji Kancelarii Sejmu. Wszyscy pracownicy technicznej obsługi są pracownikami Kancelarii Sejmu.

Co do Kancelarii Prezydenta RP, główna uwaga zawsze jest ta sama – związana ze stuleciem odzyskania niepodległości. Nie można mieć zarzutów co do wykonania tego budżetu w liczbach, ale jest on bizantyjski. Kolejny raz przypominam, że wykorzystano stulecie odzyskania niepodległości, aby napompować budżet Kancelarii Prezydenta do niespotykanych do tej pory wymiarów. Ten budżet w roku 2020, gdy rocznica odzyskania niepodległości już minęła, nadal jest, podobnie jak w 2019 roku na bardzo wysokim poziomie. Jest to najdroższy prezydent, jakiego Rzeczpospolita miała. Myślę, że to dość ważna uwaga, szczególnie że w trakcie prac w Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych doszło do ciekawej sytuacji – padały pytania dotyczące podróży służbowych i ich poziomu. Miałem wrażenie, że one są mało polityczne, ale bardzo polityczna była odpowiedź pana ministra, który zaczął mówić o podróżach służbowych w takim kontekście, w jakim mówiło się o podróżach służbowych prezydenta RP w trakcie kampanii wyborczej. Zapewniano nas, że podróże w kampanii wyborczej prezydenta Andrzeja Dudy były finansowane z funduszy komitetu wyborczego, a nie z Kancelarii Prezydenta. To dziwne. Chciałbym powtórzyć pytanie na które nie znaleźliśmy odpowiedzi, a co więcej, po posiedzeniu Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych liczni dziennikarze – kilkoro, ale wystarczająco dużo – zwróciło się do nas z uwagami, że nie uzyskują odpowiedzi na pytania dotyczące nagród wypłacanych w 2020 roku w Kancelarii Prezydenta Andrzeja Dudy. To jest pieniądz publiczny, co do tego nie ma wątpliwości, bo inaczej nie byłoby tego posiedzenia i nie rozmawialibyśmy o tym. Kolejny raz pytam o to, jakie nagrody w 2020 roku wypłacono w Kancelarii Prezydenta. Myślę, że uzyskamy też odpowiedź na pytanie dlaczego mediom nie odpowiada się na tak oczywiste, proste pytania.

W związku z tym, jeśli pan przewodniczący pozwoli, mam jako członek Komisji Finansów Publicznych pytanie dotyczące kosztów podróży. Przeloty samolotowe, o których ostatnio było dość głośno, są przez media oceniane w kontekście weekendów spędzonych w górach i nie tylko weekendów spędzonych w Juracie. Interesują nas podróże służbowe w tym kontekście, kto pokrywa ich koszt. Odpowiedź na Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych zamazywała różnicę między funkcjonowaniem prezydenta RP i funkcjonowaniem kandydata na stanowisko prezydenta RP daje wiele do myślenia. Sprawdziłem pewne rzeczy i jeśli podróż HEAD jest realizowana samolotami VIP, rządowymi, które są w dyspozycji wojska, wtedy koszty tej podróży są księgowane w jednostce wojskowej. Jeśli podróże HEAD są realizowane przez wynajęte samoloty z firmy komercyjnej – najczęściej jest to LOT – wtedy są księgowane w danym organie państwa, w tym przypadku w Kancelarii Prezydenta. Chciałbym zadać pytanie o to, jakie były

koszty – jedne i drugie, czyli zaksięgowane w budżecie Kancelarii Prezydenta i ile było lotów zaksięgowanych po stronie wojskowej.

Ostatnia część 11 – Krajowe Biuro Wyborcze. Oczywiście stanowisko jest pozytywne, tak jak pan przewodniczący Smoliński powiedział. Nie ma specjalnych uwag co do tego, jak zostały wydatkowane pieniądze w KBW, ale jak to bywa, była dyskusja, były fake news, kłamstwa, przerzucanie się. Jesteśmy w tej komfortowej sytuacji, że do nas trafiają oficjalne dokumenty. Taki oficjalny dokument – sprawozdanie z wykonania dochodów i wydatków budżetu państwa za rok 2020 Krajowe Biuro Wyborcze przedłożyło, a Najwyższa Izba Kontroli informację o wynikach kontroli wykonania budżetu państwa w 2020 roku w części 11 – Krajowe Biuro Wyborcze. Myślę, że obywatelom Rzeczpospolitej należy się odczytanie fragmentu. Na stronie nr 23, zacytuję: „Mocą art. 22 ustawy z dnia 14 sierpnia 2020 roku o zmianie niektórych ustaw w celu zapewnienia funkcjonowania ochrony zdrowia w związku z epidemią COVID-19 oraz po jej ustaniu, w ustawie z dnia 16 kwietnia 2020 roku o szczególnych instrumentach wsparcia w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-COV-2 po art. 117 dodano art. 117a do art. 117c. Zgodnie z art. 117a ustawy podmioty, które w związku z przeciwdziałaniem COVID-19 zrealizowały polecenie Prezesa Rady Ministrów związane bezpośrednio z przeprowadzeniem wyborów prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej, zarządzonych w 2020 roku, z możliwością głosowania korespondencyjnego, uprawnione zostały do wystąpienia do szefa Krajowego Biura Wyborczego o przyznanie jednorazowej rekompensaty na pokrycie zasadnie poniesionych kosztów związanych bezpośrednio z realizacją polecenia Prezesa Rady Ministrów. Z uprawnienia przewidzianego w art. 117a ustawy skorzystały dwa podmioty – Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych SA oraz Poczta Polska SA, które w dniu 9 października 2020 roku złożyły wnioski o przyznanie rekompensaty”. Dalej jest napisane, że Krajowe Biuro Wyborcze tę rekompensatę wypłaciło.

Z uwagi na ten fragment, który mówi o kosztach, mogę zacytować tylko to, co Wysoką Komisję może interesować najbardziej, że w przypadku Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych SA kwota wypłacona to 3 245 061 zł i 51 gr. W przypadku Poczty Polskiej była to kwota 53 205 340 zł i 65 gr. W sumie prawie 57 000 tys. zł. Mówiąc krótko i jasno, to jest miejsce w oficjalnym dokumencie przedłożonym Sejmowi Rzeczpospolitej Polskiej, w którym informuję, że mamy 57 000 tys. zł zmarnowanych pieniędzy na wybory kopertowe z uwagi na jednoznaczny przepis – polecenie Prezesa Rady Ministrów, czyli Mateusza Morawieckiego. To 57 000 tys. zł zmarnowanych publicznych pieniędzy. Te zmarnowane publiczne pieniądze właśnie tu, w Krajowym Biurze Wyborczym zostały wypłacone dwóm polskim podmiotom gospodarczym.

Panie pośle, nie chodzi o to komu wypłacono, tylko polecenie Prezesa Rady Ministrów było niezgodne z konstytucją i prawem i kosztowało polskich podatników ogromne pieniądze. Część tych pieniędzy jest tu udokumentowana – to 57 000 tys. zł, bo ktoś chciał wybrać prezydenta RP przy pomocy kopert, niezgodnie z prawem. Nie było to Krajowe Biuro Wyborcze, tylko premier chciał wybierać prezydenta. Tu jest to napisane. To nie jest moja opinia tylko raport NIK.

Głos z sali:

To pan to mówi, czy panu z cyrylicy to podpisali?

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Proszę pozwolić dokończyć, choć rzeczywiście ta interpretacja w związku z przywołaniem przez pana posła przepisów nijak się ma do tezy, jaką pan wygłosił, że nieprawnie lub nielegalnie wypłacono pieniądze. Tak to wygląda. Faktem jest, że pieniądze zostały wypłacone.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Kontrola NIK: „Ponadto w 2020 roku szef Krajowego Biura Wyborczego otrzymał 57 000 tys. zł z części 81 – Rezerwa ogólna na finansowanie jednorazowej rekompensaty podmiotom, które zrealizowały polecenie Prezesa Rady Ministrów, związane bezpośrednio z przeprowadzeniem wyborów powszechnych na prezydenta Rzeczpospolitej, zarządzonych w 2020 roku”. Ze środków w formie dotacji wydatkowano 56 534 tys. zł. Mamy wyraźnie w obu dokumentach napisane, że polecenie było Prezesa Rady Ministrów, a nie

kogo innego, związane bezpośrednio z zarządzeniem przeprowadzenia wyborów. Jesteśmy w Rzeczpospolitej Polskiej. Tu wybory przeprowadza Państwowa Komisja Wyborcza, a nie premier i nigdy tak nie było. Na szczęście do wyborów w maju nie doszło, ale koszty zostały. Część kosztów jest udokumentowana – to prawie 57 000 tys. zł, które dostały Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych i Poczta Polska. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę o wystąpienie przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli w tych częściach budżetowych. Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora Departamentu Budżetu i Finansów Najwyższej Izby Kontroli Lidia Olszak:

Dzień dobry. Lidia Olszak – zastępca dyrektora Departamentu Budżetu i Finansów. Najwyższa Izba Kontroli oceniła pozytywnie wykonanie budżetu państwa w 2020 roku w części 01 – Kancelaria Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej, 02 – Kancelaria Sejmu, 03 – Kancelaria Senatu, 11 – Krajowe Biuro Wyborcze pod względem legalności, celowości, rzetelności i gospodarności działań podjętych przez dysponentów części. NIK zaopiniowała pozytywnie sporządzone przez dysponentów części roczne sprawozdania budżetowe oraz sprawozdania w zakresie operacji finansowych za IV kwartał 2020 roku. Kwoty wykazane w sprawozdaniach były zgodne z danymi wynikającymi z ewidencji księgowej. Kierownicy jednostek prawidłowo sprawowali nadzór i kontrolę nad całością gospodarki finansowanej stosownie od art. 175 ustawy o finansach publicznych. Z mojej strony to wszystko. Dziękuję bardzo. Nie będę już powtarzała danych.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Proszę bardzo, pan poseł Marek Sowa. Na razie nikt więcej się nie zgłosił.

Poseł Marek Sowa (KO):

Panie przewodniczący, wrócę do strony nr 23 sprawozdania z wykonania dochodów i wydatków budżetu państwa za rok 2020, w części dotyczącej Krajowego Biura Wyborczego. Proszę się nie dziwić, że ta sprawa bulwersuje. Dziś, poza wymiarem finansowym…

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

My się nie dziwimy, tylko proszę wskazywać nielegalność wydatków lub tego typu rzeczy, bo fakty znamy. Będzie pan je ciągle powtarzał?

Poseł Marek Sowa (KO):

Jeszcze nic nie powiedziałem.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Nie, powraca pan do tej samej strony i tego samego cytatu.

Poseł Marek Sowa (KO):

Jest jedna rzecz, którą warto przywołać. Poza tą oceną i tymi faktami jest też raport NIK, który dotyczył przeprowadzenia wyborów kopertowych. Ten raport zakończył się konkretnymi wnioskami. Te wnioski skończyły się zawiadomieniami do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa przez prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego i ministra, szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pana Dworczyka. Niech pan poseł się nie gorączkuje. Taki jest fakt. Jest minister Sasin, wniosek skierowany w jego sprawie do prokuratury, jest wniosek w sprawie ministra Kamińskiego i chyba jeszcze kilka innych wniosków, jeśli dobrze pamiętam, złożonych do prokuratury po tej kontroli. Stwierdzono jednoznacznie – nie budzi to absolutnie żadnych wątpliwości – że ta decyzja, która jest ciągle przywoływana jako podstawa do wypłaty rekompensaty była podjęta całkowicie bezprawnie. Pan premier Morawiecki wiedział, że wówczas łamie prawo, ale nie do tego chcę się odnieść, tylko do mojego wystąpienia do pani minister i szefa Krajowego Biura Wyborczego pani Pietrzak. Po terminie składania wniosków, czyli możliwości ubiegania się o rekompensaty z tego tytułu – a taką możliwość dała ustawa COVID-owa. Wystąpiłem o kopię tych dokumentów. Chciałem dowiedzieć się

co te wnioski zawierają. W odpowiedzi dowiedziałem się, że to niemożliwe, aby otrzymać wniosek, który został skierowany do KBW, bowiem jest to objęte tajemnicą przedsiębiorstwa, w tym przypadku Poczty Polskiej. Szanowni państwo, nie może być tak, że 57 000 tys. zł wydano bezprawnie. To moja subiektywna ocena, bo prawna będzie zrobiona gdzie indziej. To nie może być tajemnicą jednego czy drugiego przedsiębiorstwa.

Szanowni państwo, nie wyobrażam sobie, aby pani minister nam tych dokumentów nie udostępniła. My pełnimy funkcję kontrolną. Jest to gigantyczny wydatek. Mówimy o wydatku, który w KBW, gdzie była łącznie wydatkowana kwota… Decyduje zasada, ale kwota potęguje skalę. Nie mówimy o 2000 tys. zł, o 1 tys. zł, ale o kilkunastu procentach budżetu całego KBW. To rzecz niezwykle istotna. Oczywiście pan poseł przewodniczący Cymański ma rację. O każdą złotówkę należy pytać, aby była. Co do tego jest naprawdę pełna zgoda, ale chcę powiedzieć, że mamy do czynienia z kwotą 56 500 tys. zł wypłaconą w formie tych 2 rekompensat. Nie wyobrażam sobie, że pani minister nie przedstawi nam informacji szczegółowej, popartej dokumentami. Dokumenty, o które proszę to wnioski przedsiębiorstwa wytwórni papierów wartościowych i Poczty Polskiej oraz analiza, weryfikacja tych dokumentów dokonana przez Krajowe Biuro Wyborcze i finalna decyzja. Jeśli chcą państwo dyskutować merytorycznie, nie wyobrażam sobie, że nie poprzecie mojego wniosku, aby te dokumenty posłom Komisji Finansów Publicznych zostały w tym momencie udostępnione, abyśmy mogli przejść do dalszego etapu dyskusji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo. Nie ma zgłoszeń? Pan poseł Zdzisław Sipiera.

Poseł Zdzisław Sipiera (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pan poseł Sowa wypowiedział się w odpowiedzi na moje pytanie, skąd ma taką wiedzę i skąd to wynika. Zadając pytanie odnosiłem się do protokołu NIK i wniosków w nim zawartych. NIK w pierwszym zdaniu wniosków napisała, że działania objęte kontrolą dotyczyły konkretnej jednostkowej sytuacji związanej z organizacją wyborów w czasie trwającej pandemii. Wydaje mi się, że to *clou* całego postępowania. Jeśli będzie sytuacja, która jest opisana, są zasady, które były i obowiązują do tej pory, wszystko byłoby okej i można by pod to podpisać. To jest sprawa, która niestety zaskoczyła wielu i dlatego trzeba było podjąć decyzję. Państwo dziś, jako opozycja, zarzucacie tym organom, w tym premierowi, że podejmował decyzję. Oczywiste jest, że musiał taką decyzję podejmować.

Poseł Marek Sowa (KO):

To ja podejmę decyzję o przeprowadzeniu wyborów i wyznaczę okręgi.

Poseł Zdzisław Sipiera (PiS):

Jak pan będzie premierem, to oczywiście, tylko trzeba być premierem. Proszę państwa, proszę nie krzyczeć, tylko wysłuchać argumentów. Rozumiem, że mają państwo taką mentalność, że jak wy mówicie, to jest objawiona prawda, jak mówi ktoś inny, to oczywiście jest oszołomstwo i mijanie się z prawdą. Jeśli jest kwestia wyborów, to w demokracji jest to święto, które przez wszystkich powinno być szanowane. Pandemii nie wymyślił sobie premier, rząd PiS czy też opozycja, ale to była sytuacja, którą zastaliśmy. Oczywiście jako poseł też mogę mieć opinię – gdyby był kandydat właściwy, który miałby w tamtym czasie w rankingach popularności 28–35%, to nie byłoby zmiany terminów i też państwo by przyklepali wyniki kopertowe, bo trzeba było to zrobić, bo jest szansa.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Tego pan nie wie, to jest insynuacja.

Poseł Zdzisław Sipiera (PiS):

Tak samo jak insynuujecie państwo, ja też sobie insynuuję, że taka sytuacja miałaby miejsce. Skoro kandydat był niewłaściwy, *passé* i nie dawał szansy na dobry wynik Platformie Obywatelskiej, trzeba było zrobić taką jatkę, która była jatką przeciwko powadze państwa. Wszystkie organy, które mówiły, że trzeba to zrobić, podjęły działania. Proszę państwa, to co państwo mówią, to jest poza tym, bo w tym protokole nie ma zarzutu,

tylko mówi on o tym, że trzeba podejmować decyzje zgodnie z prawem. Zgadzam się, ale ta sytuacja wszystkich zaskoczyła. NIK dokładnie napisała – jest to sytuacja jednostkowa. Państwo chcą generalizować łamanie prawa, że premier chciał przeprowadzać wybory. Nie, to nie premier przeprowadza wybory, panie pośle i nigdy nie było takiej inklinacji. Panie pośle, już kończę, jeszcze dwa trzy zdania.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):
To nie była decyzja Państwowej Komisji Wyborczej, tylko premiera.

Poseł Zdzisław Sipiera (PiS):
Wie pan, w państwie polskim w demokracji każdy ma swoje obowiązki. Część samorządowców odmawiało współpracy z rządem…

Poseł Marek Sowa (KO):
Wie pan, że było stwierdzone udostępnienie danych przez…

Poseł Zdzisław Sipiera (PiS):
Pan wszystko wie najlepiej.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):
Szanowni państwo, proszę pozwolić na wypowiedź.

Poseł Zdzisław Sipiera (PiS):
Chciałem powiedzieć o tej sprawie wyraźnie i dobitnie. Byłem posłem, który stawiał wnioski na mównicy sejmowej i broniłem pana ministra Kamińskiego. Oczywiście opozycja zawsze będzie to robiła i taka jest jej rola, aby krytykować – i bardzo dobrze. Proszę, aby w takich sprawach liczyć na pewną powagę i odpowiedzialność. Proszę państwa, to jest poza protokołem, poza możliwościami udowodnienia, ale prezydent musiał być wybrany i to jest kwestia oczywista. Bez prezydenta byłaby w Polsce anarchia i państwo o tym dobrze wiedzą. Teraz poseł się śmieje z takiego faktu, że gdyby nie było wybranego prezydenta, to nie byłoby anarchii. Moja teza jest taka…

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Stoki by były puste.

Poseł Zdzisław Sipiera (PiS):
Panie pośle, stoki by były puste? To jest pana powaga wobec prezydenta RP? Tak?

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):
Panie pośle Urbaniak, apeluję do pana, aby nie dopowiadać i nie przerywać wypowiedzi posłów.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Panie przewodniczący, jako koreferent chciałem zwrócić uwagę, że nie interweniował pan, gdy mi przerywano wypowiedź, która jest zgodna z dzisiejszą procedurą.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):
Interweniowałem, panie pośle. Proszę cierpliwie wysłuchać. Jako koreferent będzie miał pan okazję do zabrania głosu.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):
Takich bzdur trudno wysłuchiwać.

Poseł Zdzisław Sipiera (PiS):
Ma pan rację, takich bzdur jest trudno wysłuchiwać.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):
To co pan mówił też oceniałem w podobnym charakterze. Proszę bardzo panie pośle o kontynuowanie.

Poseł Zdzisław Sipiera (PiS):
Proszę państwa, w tym stanie rzeczy trzeba wypośrodkować pewne opinie. Wiem, że opozycja nie jest w stanie tego zrobić, bo jest totalna, absolutnie nastawiona na wyniszczenie i nawet tego nie ukrywa w tej chwili. Za wszelką cenę chce odsunąć rządzących

od władzy. W tamtej sytuacji, w tamtym roku wyborczym, trzeba mieć szacunek do ludzi, którzy podejmowali te decyzje, bo mieli w głowie dobro Polski. To jest naczelna zasada. Jeśli ktoś się boi podejmować decyzje, nie powinien nigdy brać jakichkolwiek funkcji publicznych. Oczywiście jest ryzyko związane z pewną odpowiedzialnością, ale każdy pełniąc tę funkcję bierze odpowiedzialność za to, co robi. Dlatego te decyzje były podjęte. To, że ktoś kieruje jakieś sprawy do prokuratury – proszę państwa, jest wolny kraj. Mamy możliwość kierowania wszelkich wniosków. Państwo, jako opozycja kierujecie wnioski i mówicie „już jest winny", a osoby oskarżone są niewinne, bo dopóki nie ma wyroku w państwie prawa trzeba uważać, że osoba jest niewinna. Wyważcie racje, kto jest oskarżony, a kto jest winny. Wy, po każdym elemencie, który trafia do sądu po jakimś wniosku, oskarżeniu mówicie: „to jest przestępca, winny". Jako poseł często spotykam się ze sformułowaniem „złodzieje, nepotyzm". Cały czas jest taka sytuacja. Proszę państwa, nie ma władzy czystej w 100%. Demokracja ma swoje ułomności, ale ma też mechanizmy działania. Jeszcze raz podkreślamy, wybory prezydenckie musiały być przeprowadzone. Wszystkim, którzy tę decyzję podejmowali trzeba za nią podziękować, a nie robić hucpę i podważać interesy państwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo, pan przewodniczący Cymański.

Poseł Zdzisław Sipiera (PiS):

Może nie trzeba z bukietem róż, ale bez takiej krytyki panie pośle.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Proszę bardzo, trzeba się zalogować legitymacją, panie przewodniczący.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Chciałem przedstawić apel. Niedawno czytałem artykuł, w którym jakiś publicysta użalał się, że kiedyś mówiło się w Sejmie tak: „wybaczy pan, ale mam odmienne zdanie od pana, moja opinia jest następująca", a dziś się mówi „co panu odbiło, czego się pan naćpał". My się wpisujemy w to, z obu stron. My nie aniołki. Materiał dowodowy w sprawie tych wyborów jest jasny – poseł ma racje – jest dokument, jest odpowiedź, ale już ocena tego to inna rzecz. W jakich czasach żyjemy? Co kwestionujemy? Jest opinia BAS – inna, jeden profesor mówi tak, a drugi inaczej. Kwestionuje się opinie prawne, kwestionuje się trybunał. Kto to ma rozstrzygnąć? Tylko jeden organ jest rozstrzygający – wyborca i on to zrobi. Może za 2 lata, może szybciej. Wtedy góra urodzi mysz. Każdy, nawet prywatny sąd nigdy nie zakwestionuje tego, że to co się działo w ubiegłym roku na wiosnę było w warunkach ekstremalnych, ekstraordynaryjnych, nikt tego nie ćwiczył. Nawet jeśli to było złe, nieprawne, to prawo też jest dla ludzi. Pamiętajmy to. Będzie to oceniane w tym aspekcie. Nikomu z tego nic nie przybędzie. Nawet jeśli, mam nadzieję nie szybko, ta władza do was wróci. Będzie werdykt wyborców. Będą chcieli powrotu liberałów? Proszę bardzo. Mamy demokrację i będę tego bronił osobiście, to będzie robił każdy. Tu się to rozegra. Obrzucanie się teraz zarzutami, gdy mamy oceniać wykonanie budżetu, przepraszam bardzo, ale jest niewłaściwe. Wybieramy epizod, używamy pejoratywnych określeń, padają bardzo mocne słowa. Nie jestem człowiekiem salonu, ani bułkę przez bibułkę, ani arbitrem elegantiarum, ale pamiętam czasy, gdy było tu trochę bardziej elegancko. Przyszedłem tu w 1997 roku. To, co się dzieje dziś, przechodzi wszelkie pojęcie. Puszczają nam nerwy.

Wracając do tematu, paradoksalnie, kolega pięknie zaczął, mam dużo sympatii, ale też jestem tylko człowiekiem, powiem o innych kwestiach. Kiedyś też byłem lustratorem. Ocena sądowa, prokuratorska to inny temat. To wszystko jest zarejestrowane. Nic nie zostanie zmienione. Każde umorzenie prokuratury ma podpis i uzasadnienie. To nie zginie. Nie niecierpliwcie się. Kiedy wyborcy dadzą wam władzę, będziecie mogli to rozliczyć i zapełnić te więzienia – już to widzę. Postraszyliśmy was, a wy nas, a ludzie patrzą i mówią że jedni i drudzy są tego samego warci. Takie okładanie się daje fatalny obraz parlamentu i nas wszystkich. Powinniśmy bronić pewnej kindersztuby. Przepraszam za emocje i za uniesienie.

Teraz chcę przejść do rzeczy. To jest sprawozdanie za wykonanie budżetu. Najpierw dwa delikatne temaciki kieruję do Sejmu i do Senatu, choć nie wiem, jak tam jest w Senacie. To drobne, może śmieszne rzeczy. Trzymam się takiej zasady – ubóstwo tak, dziadostwo nie. Chodziłem wiele razy do kancelarii w Sejmie, w dawnych latach, w opozycji, w koalicji i zawsze chciałem bronić dobrego imienia parlamentu. Do czego zmierzam? Chciałbym prosić i apelować, aby jeśli chodzi o Sejm, Senat, biuro wyborcze może mniej analizować i czytać to, co się wypisuje na temat parlamentu, zwłaszcza w tabloidach. Będę bronił trzech kolegów w kaskach lotniczych. Ludzie jeżdżą, mieszkają w różnych miejscach, zrobiono z tego skandal i nikt nie reaguje. To, że parlamentarzysta jest na ostatnim miejscu w kategorii zaufania społecznego, to wcale się nie dziwię. Jak chodziłem, to w Kancelarii Sejmu tak do mnie mówili – w naszym i innych Sejmach tak mówili, bo jestem tu już 20 lat – że nie będziemy się z koniem kopać, z nimi nikt nie wygra. To kto rządzi? Tabloidy są od tego, aby demaskować, ujawniać, obnażać. To jest celem mediów niezależnych i krytyki. Kłamstwa i wypisywanie niestworzonych rzeczy to problem. Mówiłem o tym również w zakresie kancelarii premiera. Nie mówię o tym dlatego, że my rządzimy, ale to dotyczy nas wszystkich. O to proszę i apeluję.

Jeśli chodzi o drobne rzeczy, przejdę do tych spraw, aby za długo nie mówić. Są samochody służbowe w Sejmie. To dobrze, że nie kupujemy BMW i Mercedesów jak w Parlamencie Europejskim. Wiadomo, to inny świat. Fakt, że kupujemy opcje najbardziej chude i w samochodach nie ma GPS to jest dziadostwo. Kierowcy zagadnięci o to boją się i wstydzą o tym mówić. To są drobne rzeczy. Nie chciałbym tego rozwijać. Sygnalizuję i proszę, aby o pewne rzeczy zadbać. To taka śmieszna rzecz. Tu jest Komisja Finansów Publicznych. Wszystkie komisje są równie, ale Komisja Finansów Publicznych to Komisja Finansów Publicznych. To Komisja, która obraduje ciągle i że nie ma tu nawet kawy, nie można zapłacić, aby ją mieć? Jest już? Na dole, na parterze. Przepraszam. To takie dwa sygnały.

Trzecia sprawa – może to moja obsesja, ale na szczęście wzięli mnie w obronę i to nawet niczego sobie ludzie. Od wielu lat uważam – patrzę na pana profesora Rosatiego, bo to jednak człowiek światowy, przepraszam że tak to nazywam, ale pan profesor może mnie w tym wesprze – uważam że Polska chyba jest jedynym krajem w Europie, gdzie w parlamencie nie ma instrumentu klawiszowego. Przepraszam, że o tym mówię, ale zaraz powiem dlaczego. Jesteśmy krajem Fryderyka Chopina. Szkoda, że nie wziąłem tych artykułów prasowych, aby o tym mówić, bo za komuny, w czasach barbarzyństwa był fortepian Bechstein. Nie chodzi o to, że ja sobie pogram – bo nie o mnie chodzi, nie jestem muzykującym. Mówię, że w dobrej rezydencji, na uczelniach, w konsulatach, parlamentach, wszędzie w dobrym tonie jest to znakiem jakości. Ilu mamy tych Fryderyków Chopinów i Marii Skłodowskich Curie? Cały świat to zna. W pociągu, w samolocie ta muzyka jest. Ilu młodych ludzi chętnie by zagrało przed nami. Muzyka łagodzi obyczaje, a jest co łagodzić, zwłaszcza u nas, w parlamencie. Proszę o to i apeluję. Szydzą i kpią ze mnie. Mam konkretne pytanie do pana posła Smolińskiego, aby to sprawdzić. Jeśli pójdę po prośbie i bardzo bogaci biznesmani podarują fortepian polskiemu parlamentowi, przyjmiemy to, czy nie? Tyle chciałem powiedzieć.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo za te wnioski. Pan poseł Dariusz Rosati.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Troszkę zeszliśmy w bok od głównego tematu. Zacznę od tego, że pan poseł Cymański ma tyle czaru osobistego, że trudno mu się oprzeć, nawet niektórym posłom opozycji, ale o fortepianie nie chciałbym mówić. Chciałem wrócić do tego, co wcześniej było przedmiotem polemiki między panem posłem Sipierą i panem posłem Sową. To tylko dla przypomnienia, bo nie jest to główny wątek dyskusji o wykonaniu budżetu, mieliście państwo prawną i konstytucyjną drogę, aby wybory przełożyć, poprzez ogłoszenie stanu nadzwyczajnego. Mówiliśmy o tym z trybuny sejmowej na wiosnę ubiegłego roku. Nie chcieliście tego zrobić. Proszę się nie dziwić, że zastanawialiśmy się nad tym, jakie mogą być przesłanki, przyczyny, czy też powody ukryte czy jawne tego, że nie chcieliście pójść ścieżką stanu nadzwyczajnego.

Według naszej interpretacji – to nie są fakty, tylko nasze opinie – były dwie takie przyczyny. Po pierwsze, chcieliście uniknąć zagrożenia pozwami, koniecznością wypłacenia odszkodowań. W przypadku ogłoszenia takiego stanu nadzwyczajnego podmioty gospodarcze mają prawo do odszkodowań. Mogą państwo zaprzeczyć lub potwierdzić. Drugi powód był taki – to jest nasza interpretacja – że obawialiście się, że gdy stan nadzwyczajny zostanie uchylony na jesieni lub później, to prezydent Duda może już nie uzyskać reelekcji ze względu na zmianę nastrojów społecznych. Oczywiście nie rozstrzygniemy tego w dyskusji. To są nasze przypuszczenia i pewnie się z tym nie zgodzicie. Fakt jest taki, że była droga na odłożenie wyborów w sposób legalny i zgodny z konstytucją. Takie były zresztą opinie biura prawnego kancelarii premiera. Premier poszedł inną drogą. Powołał się na ustawę, która jeszcze nie była aktem prawnym, bo nie była podpisana przez prezydenta. Poprosił o inne opinie, które wsparłyby jego stanowisko, podejmując decyzję na dzień przed tym, zanim ostatnia z tych opinii do niego dotarła.

Proszę się nie dziwić, że podchodzimy do nich z ogromną rezerwą. Teraz, gdy słyszę, że posłowie nie mogą mieć dostępu do dokumentów, które dotyczą decyzji o wypłaceniu dotacji dla Poczty Polskiej i Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych, to oczywiście, że nasze podejrzenia się tylko umacniają. Jeśli rzeczywiście chcecie przekonać opinię publiczną i pewnie skończyć tę dyskusję, to powinniście to wszystko ujawnić. Gdybyście ujawnili, obawiam się, że w tej chwili byłoby trudno usprawiedliwić decyzję premiera w jakikolwiek sposób.

Pan poseł Cymański właściwie położył kawę na ławę – nie liczcie na sprawiedliwość i prokuraturę. Dopiero jak wygracie wybory będziecie mogli się tymi sprawami zająć. Tak zrozumiałem. Prokuratura powinna być niezależna, a umarza tego typu postępowania. Tak samo Trybunał Konstytucyjny podejmuje decyzje niezgodne z linią orzeczniczą ustaloną wcześniej. Chciałbym powiedzieć, że chcę abyśmy się dobrze rozumieli. Rzeczywiście niepotrzebnie padły tu ostre słowa. Nie o to chodzi. W pełni się pod tym podpisuję. Chcę jednak powiedzieć, że obyczaj nazywania rządzących złodziejami to dorobek kadencji, w której byłem w Sejmie pierwszy raz – w latach 2011–2015. Tam byliśmy wszyscy, członkowie rządu, wyzywani od złodziei i zdrajców, bez przerwy. Oczywiście ubolewam nad tym. Nie mówię, że przez wszystkich, ale gdzieś się ten język pojawił. Proszę bardzo, przestańmy wzajemnie obrzucać się tego typu inwektywami. Z całą pewnością będzie lepsza atmosfera. Wracając do meritum, ta sprawa nie jest załatwiona. Oczywiście powinna być rozstrzygnięta przez niezależną prokuraturę, postawiona ewentualnie przed niezależnym sądem. Nie chcemy wydawać wyroków, ale jak widzimy, że prokuratura nic nie robi, to przecież nie możemy milczeć. To tyle, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Po kolei, przybyła pani przewodnicząca Skowrońska i zgłasza się po panie pośle Urbaniaku, ale może odwrócimy kolejność, bo wolałbym oddać panu głos na końcu, jako podsumowujący. Czy pan się zgadza? Tak. Proszę bardzo, pani przewodnicząca Skowrońska.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Dziękuję panu przewodniczącemu za udzielenie mi głosu. To, co powiedział pan poseł Urbaniak, a później panowie posłowie Rosati i Sowa, omawiany temat to największy skandal dotyczący wydatkowania środków publicznych. W żadnym resorcie nie mieliśmy do czynienia z wydatkowaniem środków publicznych w ten sposób na wybory kopertowe, bez obowiązujących przepisów prawa. Pan poseł Urbaniak wskazał to w koreferacie i ocenie. Reszta osób, które siedzą na sali mówi, że pan poseł Cymański to wszystko zafortepianił. Wprowadził fortepian w tym momencie, jako rozprężenie trudnej, napiętej dyskusji. Chcę powiedzieć, że pan poseł Cymański zrobił to absolutnie w złym momencie. Powiedział pan o tym przy wykonaniu budżetu, ale mówił pan o tym też przy planie budżetu Sejmu i Senatu.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Pani przewodnicząca, proszę nie odbierać panu przewodniczącemu Cymańskiemu dobrych intencji. Każdy ma swój problem do rozwiązania.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Panie przewodniczący, niech pan też nie zafortepiania.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Nie chcę zafortepianiać, tylko proszę o szacunek dla wypowiedzi innych i niemówienie, że była w tym jakaś intencja.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Jak pani nie kocha muzyki, to niech pani tak mówi. Niech pani nie drwi z muzyki.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Nikt nie drwi z muzyki, tylko ze sposobu pokazania przez pana posła Cymańskiego…

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Po co to szyderstwo?

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Czego pan prowokuje?

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Ja mówiłem o poważnej sprawie. Dla mnie to jest poważne.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Apeluję o wzajemny szacunek i niekomentowanie wypowiedzi. Panie przewodniczący Cymański…

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Chciałam powiedzieć, że pan poseł miał taką możliwość przy planie budżetu na rok 2020 i mógł to zrealizować. Nie potrzeba było żadnych darowizn. Mając swoje środki Sejm by zakupił, skoro był pana wniosek, to trzeba było taki złożyć. Minister kultury w ramach pieniędzy, które przeznaczane są na szkoły muzyczne też mógł to zrobić. Proszę mi wierzyć, może moja wrażliwość muzyczna jest większa i pan poseł Cymański o niej nie wie wraz z wysokim prezydium. W tym przypadku niech pana nie bulwersuje jeden fortepian, który nie kosztuje tyle, co wydatkowanie pieniędzy niezgodnie z obowiązującymi przepisami. Wczoraj była Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, a dziś państwa projekt dotyczący likwidacji TVN, bo tak należałoby powiedzieć. Chcę powiedzieć, że państwo z determinacją krytykowali rzecznika praw obywatelskich, odbierali mu pieniądze, a dziś państwo próbują…

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Pani przewodnicząca, apeluję, aby wróciła pani do tematu dzisiejszej Komisji.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Wracam. Próbujecie państwo przegadać, umniejszyć odpowiedzialność państwa rządu, premiera i ministrów za wydatkowanie środków publicznych. Teraz mamy potwierdzenie -czarno na białym. Dostęp, o który pan poseł Sowa prosił – do dokumentów, które były przekazane Krajowemu Biuru Wyborczemu w tej sprawie powinien być dla nas najważniejszy. W tej sprawie wypowiedziała się NIK – w zakresie wydatkowania tych środków niezgodnie z obowiązującymi przepisami. Niech państwa to tak nie denerwuje. W przyszłości podpiszę się pod pana wnioskiem dotyczącym fortepianu, możemy to zrealizować. Nie umniejszajmy i nie wkładajmy tego fortepianu pomiędzy rzeczy najważniejsze – wykonanie budżetu. Tam nie było fortepianu i go nie ma. Jak będzie fortepian, to będziemy o nim mówili. Mówimy o przekroczeniu obowiązujących przepisów, na co zwrócił szczególną uwagę pan poseł Urbaniak. Mam nadzieję, że Komisja to zapamięta.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie pośle Siekierski, sprowadźmy dyskusję do tematu. Pan poseł Urbaniak. Zgłosił się jeszcze pan poseł Tomaszewski. Proszę bardzo.

Poseł Włodzimierz Tomaszewski (PiS):

Przepraszam, wyszedłem, bo na górze było posiedzenie Komisji Infrastruktury. Muszę powiedzieć, że z zadziwieniem słucham tych zastrzeżeń dotyczących wyborów korespondencyjnych, które przecież w polskim systemie wyborczym istniały wcześniej i były wykorzystane w niewielkim zakresie. Ich wykorzystanie w warunkach epidemii było oczywiste, tylko trzeba było poprawić technikę wyborczą w takim znaczeniu, aby to zabezpieczyć, aby nie było jakichkolwiek styczności między wyborcami w trakcie aktu wyborczego. Tylko temu miało to służyć. Same wybory korespondencyjne bardzo sprzyjały elektoratowi związanemu z kandydatem, który był ostatecznie zmieniony przez Koalicję Obywatelską. Czy to była pani marszałek, czy później pan Trzaskowski, to przecież te wybory, w sensie praktyki uprawiania tego aktu wyborczego przez elektorat były najkorzystniejsze dla państwa kandydatów. To jest oczywistością. Na tej bazie wygrał także wybory Biden. Wybory w Stanach Zjednoczonych były jednak o wiele gorzej zabezpieczone, niż to co proponowano w polskich rozwiązaniach. Pomijam już fakt, że niemiecka praktyka była tu pewnym wzorem. Trzeba bardzo wyraźnie stwierdzić, że najkorzystniejsze zabezpieczenie tych wyborów było w polskim systemie. Państwo nie chcieli z tego skorzystać. Fakt, że zabezpieczenie aktu wyborczego musiało być i organ wykonawczy, premier, podjęli słusznie takie kroki, aby zapewnić procedurę wyborczą, nadzorowaną przez Państwową Komisję Wyborczą, był oczywisty. Po prostu miały być wybory w pełni korespondencyjne.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Bez przepisów.

Poseł Włodzimierz Tomaszewski (PiS):

Przecież była zmiana w ramach ustawy COVID-owej.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Proszę państwa posłów, aby pozwolili się wypowiedzieć…

Poseł Włodzimierz Tomaszewski (PiS):

Szanowni państwo, proszę się przyjrzeć, jakie było bezpieczeństwo wyborów korespondencyjnych w Stanach Zjednoczonych. No właśnie takie, że potem były dziesiątki protestów. Nasze wybory były w pełni zabezpieczone. Obsługa techniczna poprzez pocztę była oczywista. Oczywiście druk wytwórni papierów wartościowych też był oczywistością. Sam akt wyborczy w postaci wyborów korespondencyjnych był najbardziej korzystny dla państwa elektoratu. Chcecie, aby w Polsce w ogóle nie było wyborów? Co było lepsze – przeprowadzenie wyborów w normalnym, konstytucyjnym terminie, czy też zablokowanie wyborów na czas niewiadomy? Kiedy miała się ta epidemia skończyć? Ostatecznie i tak wyszło na to, że najbardziej bezpiecznym okresem był ten konstytucyjny termin. Państwa przedstawiciel w Senacie mówił o śmiercionośnych kopertach, a potem można było dokonać wyborów i w lokalach i poprzez korespondencję. Bardzo dobrze. Zabezpieczenie tych wyborów było obowiązkiem organu wyborczego. Obowiązkiem było przeprowadzenie bezpiecznych i sprawiedliwych wyborów w takim znaczeniu, że zachowują wszelkie wymogi prawa wyborczego i praw obywatelskich.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan poseł Gramatyka. Będziemy kończyli tę dyskusję, bo ona jest nie na temat. Przypomnę, że to dyskusja nie na temat. Nie wiem czy państwo to wiedzą. Jest tak dlatego, że wydatki biura wyborczego nie są kwestionowane w żadnym przypadku. Jeśli ktoś słyszał stanowisko NIK, wszystkie decyzje były pozytywne. Dyskusja o zasadności podejmowania decyzji nie jest decyzją budżetową. Proszę bardzo, pan poseł Gramatyka.

Poseł Michał Gramatyka (Polska2050):

Dziękuję bardzo. Obiecuję, że nie będzie nic o fortepianie, choć może przydałby się również kącik dla wielbicieli muzyki wykonywanej na instrumentach strunowych, co poddaję panu posłowi pod rozwagę. Mam prośbę do pana przewodniczącego, aby zdyscyplinował partyjną młodzież siedzącą z tyłu, bo podczas wystąpienia pani poseł Skow-

rońskiej pozwalano sobie na bardzo niewybredne komentarze. Pani poseł Skowrońska od 20 lat zasiada w Sejmie RP i jest osobą godną najwyższego szacunku. Myślę, że nie należy rozbijać jej wystąpienia takimi zachowaniami.

Mam jeden merytoryczny wniosek, związany z budżetem Kancelarii Sejmu. W chwili obecnej utrudniona jest bardzo elektroniczna komunikacja z Kancelarią Sejmu. Pisma wysyłane są przez platformę gov.pl i nikt na nie nie odpowiada. Niektóre dokumenty, które są przesyłane przez platformę gov.pl są traktowane w Sejmie jako coś absolutnie dziwnego i nienaturalnego. Doszło do tego, że np. moje oświadczenia majątkowe, wysłane za pośrednictwem tejże kancelarii, wbrew opinii Biura Analiz Sejmowych, spowodowały postępowanie w Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych. Na szczęście komisja umorzyła to postepowanie i oświadczenie, po długich i ciężkich cierpieniach, zostało opublikowane. Jestem przekonany, że forma komunikacji elektronicznej powinna być dostępna dla każdego, kto taką formę komunikacji z Sejmem chce zachować. Bardzo proszę o zwrócenie na to uwagi przy projektowaniu budżetu Kancelarii Sejmu na przyszłe lata. Chciałem też wyrazić te potrzeby dzisiaj. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, jeszcze pan poseł Urbaniak chciał zabrać głos, zanim oddam głos dysponentom części, choć właściwie było mało pytań do dysponentów.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie przewodniczący, dziękuję serdecznie. Wygląda na to, że wywołałem tę burzę, aczkolwiek nie czuję się winny, ale o tym za chwilę. Rozpocznę od najważniejszej sprawy – jednak coś nas różni i to fundamentalnie. Stoimy na stanowisku, że jak jest zorganizowana Rzeczpospolita Polska jest zapisane w konstytucji. Jak jest zorganizowana Rzeczpospolita Polska jest w tradycji demokratycznych państw prawa. Naprawdę, panie pośle Cymański, to nie wyborcy decydują o tym, kto jest przestępcą, a kto nie. To nie wyborcy zdecydują kto złamał konstytucję, a kto nie. Od tego w demokratycznym państwie prawa są sądy – niezawisłe, które przy okazji rujnujecie oraz trybunał i prokuratura. Niezależna prokuratura, gdzie prokurator pierwszą czynnością, którą wykonuje nie jest sprawdzanie skąd jest ten człowiek, który złożył donos, z jakiej partii politycznej. Nie dyskutujcie z faktami. Z jednej strony prokuratura biega za ludźmi z opozycji, a z drugiej strony, gdy jest doniesienie, że ktoś wziął 50 tys. zł łapówki, to prokurator stwierdza, że Jarosław Kaczyński to jest tak uczciwy człowiek, że nawet go przesłuchać w tej sprawie nie trzeba. To o to chodzi, to jest ta fundamentalna różnica. Jest trójpodział władzy i każdy powinien robić dobrze to, co do niego należy. Organy, nad którymi macie kontrolę tego dobrze nie robią. Upolityczniliście je. Oprócz opinii są fakty.

To, co wywołałem – chciałem zwrócić uwagę, że dałem tylko jedno zdanie wstępu – od roku dyskutujemy o tym, jakie koszty państwo polskie, czyli polski podatnik poniosło w związku z nieodbytymi wyborami kopertowymi. Wy twierdzicie, że można je było przeprowadzić, my twierdzimy, że nie można ich było przeprowadzić. To nie o tym było zdanie wstępne, ale o tym, że cały czas mówicie, że nie było kosztów, ściemniacie, nie udostępniacie dokumentów, o których mówił m.in. pan poseł Sowa. Dołączam się do jego wniosku, aby oba dokumenty – wniosek zarówno Poczty Polskiej, jak i Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych udostępnić w ramach obowiązków kontrolnych Sejmu. Po tym zdaniu wstępnym powiedziałem, że za to kiedyś przyjdzie dzień zapłaty. W oficjalnych dokumentach, które dotarły do Sejmu RP, czyli w sprawozdaniu z wykonania dochodów i wydatków budżetu państwa w zakresie części 11 – Krajowe Biuro Wyborcze, jak i w sprawozdaniu NIK jest to zawarte. Nie dodałem ani słowa. Przeczytałem co w tych dokumentach jest napisane i to wywołało burzę. Mącicie wodę od roku, że nie było kosztów, że wszystko jest okej i że nic się nie dzieje. Usłyszałem, że to nieprawda, że wszystko było zgodnie z prawem i do tego nikt nie ma żadnych zarzutów.

Komunikat z 25 maja 2021 w sprawie wyborów kopertowych – NIK skierowała do prokuratury zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez: premiera Mateusza Morawieckiego, szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Michała Dworczyka, ministra aktywów Jacka Sasina, szefa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administra-

cji Mariusza Kamińskiego. Przed chwilą krzyczeliście, że żadnego takiego skierowania nie było. NIK zrobiła oddzielną kontrolę, w której stwierdziła nieprawidłowości i skierowała do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. W tej sprawie odczytałem tylko część oficjalnych dokumentów, które mówią o tym. To jest dowód na część kosztów – tylko na te 57 000 tys. zł, które poszły jak krew w piach. Mącicie i nawet fortepian jesteście w stanie do tego mącenia dorzucić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Pozwolę sobie udzielić głosu. Pani przewodnicząca, jeśli mi wolno coś powiedzieć, to dyskusja jest rzeczywiście trochę nie na temat. Nikt nie kwestionuje wydatków i nigdy chyba nie padło z naszych słów to, że nie było wydatków, bo rzeczywiście każde przedsięwzięcie tego typu… Pani przewodnicząca, mówiła pani dużo, proszę spokojnie poczekać. Nikt nie kwestionuje wydatków. Kwestionują państwo ich legalność. Od legalności jest prokuratura i sąd i one o tym rozstrzygną. Przez NIK zostało złożone zawiadomienie, prokuratura sprawdziła wszystkie dokumenty i rozstrzygnęła tak, jak rozstrzygnęła. Nie znamy wszystkich okoliczności i dokumentów na temat zarzutu popełnienia przestępstwa przez premiera. Mówimy o tym, że szanujemy niezależność prokuratury, sądów, bo takie jest państwo prawa. Chciałem tylko przypomnieć, że nigdy nie kwestionowaliśmy niezależności sądów, w przeciwieństwie do waszego kolegi posła Neumanna, który mówił, że jeśli będziesz z nami, to sądy ci nic nie zrobią. Taka jest niezależność sądów. Oczywiście uważam, że było to przejęzyczenie i wielka nadgorliwość. Chcę wierzyć, że nie jest to prawda, bo jeśli byłaby to prawda, to bylibyśmy w państwie bezprawia, gdzie sądy się do tego przyczyniają. Jestem przekonany, że było to tylko takie wielkie marzenie waszego kolegi. Nie oceniajmy decyzji przed wydaniem wyroku tego czy innego sądu. To pierwsza, podstawowa rzecz.

Nikt nie kwestionuje faktu wydatków, bo one były. Zawsze można dyskutować co by było gdyby. Wypowiedź pana posła Rosatiego doskonale to pokazuje – co by było. gdyby tak zrobił, albo zrobił tak itd. Oczywiście, w tamtej sytuacji premier podjął taką decyzję i moim zdaniem miał do tego pełne uzasadnienie. Co do tego, czy miał podstawy prawne, ocenią niezależne organy. O tym powinniśmy mówić. Nikt nie kwestionuje tych wydatków. Wszyscy się zastanawiają nad tym, na ile były pełne podstawy prawne do decyzji pana premiera, ale premier musiał decyzję podjąć taką czy inną. Przy niepodjęciu żadnej decyzji też byłby oskarżany, że nic nie czyni, aby dochować konstytucji i warunkom wyborów. Oczywiście problem dyskusji, czy COVID powinniśmy w kraju zwalczać na podstawie ustawy o chorobach zakaźnych, czy wprowadzając stan nadzwyczajny, to temat dyskusyjny. Każde z tych rozwiązań ma swoje wady i zalety. Przyjęto zasadę, że COVID zwalczamy na bazie ustawy o chorobach zakaźnych. Stąd wywodzą się te wszystkie rozwiązania pomocowe. Przyznacie państwo sami, że bardzo skuteczne. Gospodarka została uchroniona i też nie było tragedii, jeśli chodzi o samo zwalczanie COVID, choć były trudne okresy i momenty. Mam nadzieję, że już ich nie będzie. Widocznie te działania były skuteczne. Podstawa prawna jest oczywiście do wyboru – czy na podstawie takiej czy takiej. Dyskusję akademicką o tym, czy takie rozwiązanie byłoby lepsze, czy inne, łatwo jest w tej sytuacji prowadzić, po fakcie. W tamtym momencie trudno było prowadzić taką dyskusję i podejmować decyzję.

Pani przewodnicząca jeszcze chce zabrać głos? Myślałem, że już wszystko pani powiedziała. Proszę bardzo.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Panie przewodniczący, chciałabym aby nie pozostało wrażenia, że nikt nie kwestionuje wydatków. Jeśli mówimy o rzetelności, to NIK nie kwestionuje wydatków Krajowego Biura Wyborczego, bo takie są przepływy środków finansowych. NIK kwestionuje wydatki poniesione na wybory kopertowe i podjęte decyzje przez premiera, ministra Sasina i innych. NIK zakwestionował, że wybory przeprowadza Państwowa Komisja Wyborcza, a nie rząd i premier. Chcieliśmy, aby to wybrzmiało.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Wybrzmiało doskonale już tyle razy.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Cieszę się bardzo, że państwo to zrozumieli i że nasze zarzuty… Nie chciałabym, aby pani poseł Pamuła mi przerywała.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dobrze, nie będzie przerywała. Apeluję, aby nie przerywać. Apeluję też, aby także nie powtarzać. Powiedziałem, że wszyscy dobrze rozumiemy wydatki, nikt ich nie kwestionuje. Różnimy się co do podstaw prawnych tych wydatków i tyle.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Różnimy się co do podstaw oceny, że było to przestępstwo. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

To już się nie różnimy, pani przewodnicząca poszła za daleko. Od wyrokowania czy coś jest przestępstwem, czy nie, jest sąd, a nie poseł. Proszę to wziąć pod uwagę.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Sąd jest od skazywania, pan przewodniczący odbiera możliwość…

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Panie pośle, od stwierdzania, czy coś jest przestępstwem, czy nie, jest sąd. Dopiero po stwierdzeniu, że jest przestępstwo, orzeka o karze. Nie jesteśmy od wyrokowania czy coś jest przestępstwem, czy nie.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Padają słowa stwierdzające przestępstwo, a nie możliwość popełnienia przestępstwa. Przepraszam, ale tak się nie mówi – napisali oni „możliwość popełnienia przestępstwa", a nie to stwierdzili. Jak się nie zbulwersować? To jest nagrane. Panie przewodniczący, niech pan reaguje na to, tak nie można mówić, że było przestępstwo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Panie przewodniczący, już reagowałem i wystarczy.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Skończmy zabawę.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Było właściwie jedno pytanie pana posła Gramatyki do Kancelarii Sejmu w sprawie obsługi elektronicznej.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

I gitary.

Poseł Marek Sowa (KO):

Panie przewodniczący, był też mój wniosek o udostępnienie dokumentów.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Był wniosek o udostępnienie dokumentów. Jeśli chodzi o dokumenty, to pytanie do Krajowego Biura Wyborczego, jeśli chodzi o obsługę elektroniczną, do Kancelarii Sejmu. Proszę bardzo.

Szef Kancelarii Sejmu Agnieszka Kaczmarska:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w odpowiedzi na pytanie pana posła Gramatyki informuję, że nasza komunikacja elektroniczna działa. Wszystkie dokumenty otrzymujemy sprawnie, w terminie. Otrzymaliśmy również w terminie oświadczenie majątkowe pana posła Gramatyki. Kwestia złożenia go w wersji elektronicznej, a nie papierowej budziła wątpliwości formalnoprawne, które po posiedzeniu Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych zostały rozwiane i poczyniłam kroki formalnoprawne celem zwrócenia się do odpowiedniego ministra o wyrażenie zgody, aby oświadczenia majątkowe mogły być składane w formie elektronicznej. Myślę, że ta kwestia będzie wkrótce rozwiązana i już w przyszłym roku posłowie będą mogli składać oświadczenia majątkowe w wersji elektronicznej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję. Krajowe Biuro Wyborcze – proszę bardzo.

Szef Krajowego Biura Wyborczego Magdalena Pietrzak:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałabym podkreślić, że Krajowe Biuro Wyborcze działa na podstawie prawa i w granicach prawa. Jak wiadomo, został na nas w ubiegłym roku nałożony obowiązek wykonania zadania, z którym KBW nigdy do tej pory się nie mierzyło. Nie mieliśmy ani doświadczenia w tym zakresie, ani odpowiednich kadr. Musiałam posiłkować się ekspertami zewnętrznymi, w szczególności biegłym rzeczoznawcą majątkowym. Wykonałam wszelkie obowiązki, które zostały na mnie nałożone ustawą ze szczególną starannością. Chciałabym podkreślić, że nie mam problemu z zasadą jawności finansów publicznych. W pełni jestem świadoma, że to podstawowa zasada finansów publicznych. Podmioty, które złożyły wnioski zastrzegły częściowo te wnioski tajemnicą przedsiębiorstwa. Było to szczegółowo analizowane pod kątem prawnym, zarówno przez moich pracowników, jak i ekspertów zewnętrznych. Otrzymałam jednoznaczną opinię, że takie wnioski mogę udostępniać tylko w formie zanonimizowanej. Mam po prostu obowiązek zabezpieczenia interesów KBW i nie mogę go narażać na jakieś negatywne konsekwencje, które można byłoby ponieść z tego tytułu, w przypadku naruszenia tajemnicy przedsiębiorstwa. To wszystko jest dla mnie wyjątkowo trudną i niekomfortową sytuacją. Jestem urzędnikiem samorządowym, a teraz państwowym i podstawą mojego działania była zawsze jawność. W tym momencie nie mam możliwości postępowania w inny sposób. Naprawdę, mam serdeczną prośbę, aby pod moim adresem nie kierować jakichś nieuprawnionych supozycji i mieć na względzie to, że NIK przeprowadziła szczegółową analizę, kontrolę naszego postępowania i bez zastrzeżeń wydała pozytywną opinię na temat naszego działania.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie pośle, odpowiedź była jednoznaczna – na podstawie opinii prawnych pani szefowa KBW więcej informacji udzielić nie może. Mogę tylko panu podpowiedzieć, że takie decyzje kwestionuje sąd administracyjny. Były takie przypadki o nakazanie ujawnienia, ale wtedy jest nakaz sądu, a nie narażanie się na oskarżenia ze strony podmiotu gospodarczego, jakim jest Poczta Polska czy też Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych. Proszę zrozumieć szefową Krajowego Biura Wyborczego. Wskazuję jedynie inną drogę i zmuszanie do czegoś przez Komisję niewiele tu zmieni. No, ale kołem będziemy łamać panią szefową KBW? Proszę bardzo.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Panie przewodniczący, uprzejmie proszę, aby stało się zadość wnioskowi pana posła Sowy, abyśmy te dokumenty mogli obejrzeć w trybie niejawnym. Doskonale wiemy co dotyczy trybu jawnego, a co niejawnego. W trybie niejawnym odbywaliśmy niektóre posiedzenia. Pan poseł Cymański to pamięta, a może wtedy był w Parlamencie Europejskim i może nie pamięta. Robiliśmy to i do tych dokumentów mamy dostęp. Rozumiemy wszystkie zastrzeżenia przedstawicieli Krajowego Biura Wyborczego. Oczekujemy, że w trybie niejawnym, jeśli pan przewodniczący pozwoli, mamy jeszcze dość czasu przed wakacjami, zrobić bardzo króciutkie, półgodzinne posiedzenie w tej sprawie. Nie będzie żadnych wątpliwości, zostanie przygotowana odpowiednia sala na posiedzenie Komisji i w odpowiednim trybie będziemy mogli usłyszeć to, czego nie możemy usłyszeć w trybie jawnym, gdy państwo zasłaniają się troską o zachowanie obowiązujących przepisów.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję za tę propozycję.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

To zupełnie inny tryb, niż listy poparcia do KRS, jak mówi pan poseł Rosati.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Kończymy dyskusję, bo myślę, że już wyczerpaliśmy temat. Proszę, pan poseł Czesław Siekierski, z wyjątkową sytuacją, bo myślał, że nie omawialiśmy Kancelarii Sejmu, a omawialiśmy. Proszę o krótką wypowiedź, dotyczącą Kancelarii Sejmu.

Poseł Czesław Siekierski (KP):

Spóźniłem się, przepraszam. Panie przewodniczący, proszę aby z taką samą konsekwencją pilnował pan długości wystąpień innych posłów. Spóźniłem się i moja niewiedza wynika z długiej nieobecności w parlamencie, dlatego bardzo przepraszam za pytanie. Korzystając z obecności kierownictwa kancelarii chciałem zapytać o biura dla posłów. Przecież to jest niedopuszczalne, aby posłowie nie mieli jakichkolwiek biur na terenie Sejmu? Po co trzymać ten internat, kiedy pewnie koszty wynajęcia mieszkań przez posłów są niższe, niż jego utrzymanie? Mogłyby być tam biura dla posłów. Na początek nawet 2–3 w jednym pokoju. Może macie plany realizacji tego? Moje pytanie może wynika z niewiedzy, ale aby nie było możliwości przygotowania wystąpienia, tylko wałęsanie się po pomieszczeniach, restauracje jeszcze nieczynne, to nie do pomyślenia, aby w takich warunkach pracować. Może po 15 latach obecności w Parlamencie Europejskim mam inny pogląd, aby mieć kawałek biura? Jakie biura są?

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Są biura, w internacie.

Poseł Czesław Siekierski (KP):

Ale co to jest?

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Proszę dać dokończyć panu posłowi.

Poseł Czesław Siekierski (KP):

Druga kwestia – parking. Trzecia kwestia – obsługa merytoryczna komisji. Jako przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi miałem 20 pracowników, którzy obsługiwali poszczególne tematy i raporty, bo inaczej nie jesteśmy żadną przeciwwagą merytoryczną dla przychodzącej dużej grupy kompetentnych urzędników z ministerstw. Nie wygramy z nimi dyskusji merytorycznej, bo ta zmienność tematów jest tak różna. Często pytam, ilu pracowników jest w naszej Komisji Finansów Publicznych. Oni się dwoją i troją, bo ilu tam ich jest – 4, 5? Jakoś ta obsługa posłów musi być na odpowiednim poziomie. Nie wiem, ilu pracowników zatrudnia Sejm. Wiem ilu pracowników administracji przypada na posła w parlamencie. Tu chodzi o zracjonalizowanie tego wszystkiego, aby praca posłów była merytoryczna, wydajna. Można się przygotować do wystąpień, coś napisać, abym mógł porozmawiać ze swoim asystentem, aby mógł tu przyjść. Asystenci nie mają wstępu. Dobrze, że jest przepływ elektroniczny. To jest temat, który może w tym trybie nie jest właściwy, przepraszam, panie przewodniczący, ale nie mam innej okazji, aby to poruszyć, niż przy omawianiu sprawozdania rocznego Kancelarii Sejmu. Warto to podnieść. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Oczywiście nie wiem, czy pani minister odpowie, bo to budżet, ale proszę bardzo. Traktujmy to jako postulat i jakie są szanse jego realizacji.

Szef Kancelarii Sejmu Agnieszka Kaczmarska:

Szanowny panie pośle, Koalicja Polska posiada pomieszczenia…

Poseł Czesław Siekierski (KP):

Nie mówię o Koalicji Polskiej, ale o posłach.

Szef Kancelarii Sejmu Agnieszka Kaczmarska:

Nie mamy możliwości i warunków, aby każdy z parlamentarzystów, jak to jest w Parlamencie Europejskim miał swoje pomieszczenia. Oczywiście dążymy do tego i staramy się jak możemy. Jeśli chodzi o Koalicję Polską, chciałam powiedzieć, że ten klub ma najwięcej metraży w przeliczeniu na jednego posła – bo 5,5 m^2. Jesteście uprzywilejowanym klubem, bo nie chcę mówić ile mają kluby PiS czy KO.

Poseł Czesław Siekierski (KP):

Niech pani zejdzie z tej drogi, bo nie o to chodzi. Chodzi o warunki pracy posłów.

Szef Kancelarii Sejmu Agnieszka Kaczmarska:

Mamy takie warunki, jakie mamy. Trzeba zgłosić się do klubu i na pewno on zorganizuje dla pana…

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Szanowni państwo, dyskusja trochę zmienia tory.

Szef Kancelarii Sejmu Agnieszka Kaczmarska:

Druga kwestia – Kancelaria Sejmu przygotowała projekt nowego Domu Poselskiego, jego wyburzenia i zbudowania nowego, ale nie ma decyzji politycznej. Jeśli państwo mi pozwolą, mogłabym rozpocząć już formalne prace i to wyburzenie i budowa nowego Domu Poselskiego ruszyłaby w przyszłej kadencji. To musi być decyzja polityczna, musicie mi wyrazić zgodę i jestem gotowa ruszyć z urzędnikami. Wtedy moglibyście tam mieć godne warunki, dodatkowe piętra, parkingi itd.

Kolejne to kwestia obsługi komisji. Każda komisja ma do obsługi sekretarzy. Każdy przewodniczący może zlecić też opinię prawną w Biurze Analiz Sejmowych. Do dyspozycji są też legislatorzy. Poruszę ten temat z dyrektorem Biura Komisji Sejmowych i indywidualnie rozważymy ten problem, bo inni przewodniczący komisji nie zgłaszają mi takich problemów. Dziękuję za tę uwagę. Postaram się to wyjaśnić i poinformuję pana osobiście o tej sprawie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Pewnie nie do końca były zrozumiane intencje. Pan poseł Siekierski oczekuje indywidualnych pokojów do pracy posłów. W tych warunkach jest to niemożliwe, ale nic nie stoi na przeszkodzie, aby taką decyzję podjąć na etapie prezydium Sejmu. Proszę poprzez swój klub i członka w Prezydium Sejmu zmierzać ku takiej decyzji. Na tym etapie jest to niemożliwe, jak widzimy doskonale, nawet bez tłumaczenia pani minister. Jeśli chodzi o komisje, to faktycznie jest tak, że Biuro Analiz Sejmowych jest do użytku wszystkich posłów, podobnie eksperci, ale nie są przypisani do komisji. Jest trochę inaczej niż w Parlamencie Europejskim. Trzeba to wszystko przeorganizować i wszystkich ekspertów, którzy są, rozpisać na komisje. Proszę takie postulaty zgłaszać do Prezydium Sejmu za pośrednictwem swojego przedstawiciela i można o tym dyskutować. Na tym etapie my, ani na Komisji, ani szefowa Kancelarii Sejmu nie jest w stanie tych postulatów zrealizować. Proszę bardzo.

Poseł Czesław Siekierski (KP):

Panie przewodniczący, proszę mnie nie posądzać o złe intencje. Nie mam pretensji do pani minister, ale do nas, jako posłów, że te problemy są niezałatwione i nierozwiązane na szczeblu kierownictwa Sejmu. Była od tym mowa od lat. Niech mnie pan nie odsyła do prezydium, do klubu. To nasze decyzje. Są biura, eksperci, ale obsługa komisji, jak to analizuję…

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Panie pośle, rozumiemy to. Ponieważ lista mówców została wyczerpana...

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Panie przewodniczący, chciałam jeszcze wziąć udział w tej dyskusji.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

To nie jest tak, że jeśli ktoś przyjdzie na minutę przed końcem i nie słuchał całej dyskusji to może teraz…

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Ale ja słuchałam. Cały czas będąc na posiedzeniu innej komisji miałam państwa na słuchawkach.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Teraz od nowa będziemy zaczynali dyskusję.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Nie będę. Chciałam tylko powiedzieć, że są posłowie w Sejmie w kole Polska2050, którzy wciąż nie mają godnych warunków pracy. Musimy biegać po całym Sejmie, aby wydrukować jedną kartkę papieru. Uwzględnienie potrzeby wygospodarowania dla nas, co by nie było ośmiu parlamentarzystów, pomieszczenia w głównym gmachu Sejmu, gdzie odbywają się obrady, powinno być podstawą dla Sejmu i pluralizmu, zachowania godności pracy posłów Sejmu RP. Wnoszę jeszcze raz, aby pani wygospodarowała dla nas takie pomieszczenie, bo w małym kole pracuje się jeszcze trudniej, pracy jest więcej i bieganie na drugi koniec parlamentu, by wydrukować jedną kartkę albo skorzystać z innych urządzeń jest naprawdę dość trudne. Mówię o tym tak po prostu, w ramach komfortu pracy.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Wypowiedzieli się wszyscy, którzy się zgłaszali.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

PiS wychodzi z założenia, że bogaci powinni się dzielić, więc myślę, że jakby odstąpił jedno pomieszczenie, to nic by się nie stało.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Akurat może ten postulat trzeba bardziej kierować do Koalicji Obywatelskiej, bo większość posłów w waszym kole jest z KO. Proszę bardzo, pan poseł Urbaniak, ale naprawdę, ostatnie zdanie.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie przewodniczący, z całym szacunkiem, po to w Sejmie funkcjonują komisje, aby nie ograniczać na nich czasu i wyczerpać temat do końca. Chciałem przypomnieć o pewnych kwestiach, bo nie wyczerpaliśmy wszystkich tematów. Daj Boże, że w trakcie mojego koreferatu, jako członek Komisji Finansów Publicznych pozwoliłem sobie zadać pytania, na które nie uzyskałem odpowiedzi. Te pytania były kontynuacją dyskusji nad wykonaniem budżetu Kancelarii Prezydenta RP. Pytałem o nagrody. Drugie pytanie dotyczyło tego, dlaczego Kancelaria Prezydenta odmawia takich informacji dziennikarzom. Pytałem także o koszty przelotów HEAD prezydenta RP, z rozróżnieniem na te, które są przypisane Kancelarii Prezydenta i te, które są przypisane jednostce wojskowej, która sprawuje nadzór nad samolotami VIP. Oczekuję, że na te pytania odpowie Kancelaria Prezydenta, która jakoś dziwnie opowiadała w trakcie posiedzenia Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – jest to w stenogramach – mieszając wydatki kancelaryjne z wydatkami w ramach kampanii wyborczej w ubiegłym roku. Myślę, że im powinno zależeć, aby to wyjaśnić, aby to było transparentne. Chciałem zadać jeszcze jedno pytanie. W kwestiach naukowych – prosiłbym o dostarczenie mi opinii prawnych, które stwierdzają, że jest tajemnicą przedsiębiorstwa wniosek dwóch spółek Skarbu Państwa do Krajowego Biura Wyborczego o przekazanie pieniędzy z budżetu państwa. Bardzo chętnie bym zobaczył tę opinię prawną. Myślę, że profesorowie konstytucjonaliści jeszcze chętniej, niż ja. Funkcja kontrolna rządu – nie ulega to wątpliwości – taką mamy, co przyznał dziś nawet pan poseł Cymański. Mamy sytuację, że dwa podmioty, które są spółkami Skarbu Państwa, zgodnie z artykułami, które cytowałem, złożyły wniosek o to, aby KBW wypłaciło im 57 000 tys. zł. Wypłaciło.

Poseł Marek Sowa (KO):

Może więcej, tego nie wiemy.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Te wnioski są tajne, bo pani minister ma opinie prawne, że nie można czegoś takiego ujawniać. Publiczne pieniądze, z organu państwa, do spółek Skarbu Państwa i to jest tajne? Podtrzymuję wnioski pana posła Sowy, włącznie z dziwnym rozwiązaniem, że będziemy mieli utajnione posiedzenie Komisji. Myślę, że te opinie już chyba są jawne i proszę o ich kopie. Z miłą chęcią wypiję jedną lub dwie kawy z profesorem konstytucjonalistą, który rzuci na to okiem. Myślę, że jak nie doktorat, to co najmniej jedno magisterium da się na tym napisać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Rzeczywiście, poprosimy o tę opinię. Bardzo przepraszam, w ferworze dyskusji zapomniałem o Kancelarii Prezydenta. Pełna zgoda, powinienem poprosić przedstawiciela Kancelarii Prezydenta o odpowiedzi na te pytania. Proszę bardzo, panie ministrze.

Zastępca szefa Kancelarii Prezydenta RP Piotr Ćwik:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jeśli chodzi o kwestię wydatków Kancelarii Prezydenta, które zostały w sprawozdaniu państwu przedłożonym wskazane na kwotę nieco ponad 179 000 tys. zł, gdybyśmy przyrównali je do wydatków roku 2012, gdy sięgnęły ponad 177 000 tys. zł, widzimy że ten wzrost nie jest duży. Trzeba wziąć pod uwagę, że…

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Proszę kontynuować. Cierpliwie wysłuchajmy.

Zastępca szefa Kancelarii Prezydenta RP Piotr Ćwik:

W tym czasie mieliśmy ponad 9% inflacji. Koszty kancelarii, jeśli chodzi o wydatki, w dużej części poniesione są na podwyżki wynagrodzeń dla pracowników, które były następstwem decyzji podejmowanych przez parlament. Jeśli chodzi o kwestie dotyczące nagród, chciałem zwrócić uwagę, że fundusz nagród został całkowicie zablokowany w roku 2020. Z budżetu wynagrodzeń zdjęto kwotę 6200 tys. zł, a w całości ponad 8500 tys. zł zostało przeznaczonych na fundusz COVID, zgodnie z decyzjami, które zostały podjęte. Jeśli chodzi o koszty przelotów prezydenta…

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Mam jedno pytanie – aby powiedzieć to jednoznacznie – nagród za rok 2020 nie wypłacono?

Zastępca szefa Kancelarii Prezydenta RP Piotr Ćwik:

Nagród nie wypłacono.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Było pytanie jakie były nagrody. Nagród nie wypłacano.

Zastępca szefa Kancelarii Prezydenta RP Piotr Ćwik:

Takie też odpowiedzi kierowane są także do dziennikarzy, którzy te pytania kierują. Nie mogę szczegółowo odnieść się do pytań, które zostały zadane przez dziennikarzy, ale zgodnie z poziomem mojej wiedzy, takie odpowiedzi zostały skierowane do dziennikarzy redakcji, którzy zadawali te pytania. Jeśli chodzi o koszty przelotów, zaplanowana kwota na podróże w budżecie 2020 roku wynosiła ponad 2500 tys. zł, z czego wykorzystanych zostało nieco ponad 500 tys. zł, co stanowi 27% zakładanej kwoty. Chyba odpowiedziałem na najważniejsze lub na wszystkie pytania ze strony pana posła.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Rzeczywiście, dziennikarze nie otrzymali listy nagrodzonych pracowników, bo ich nie było. Proszę bardzo, jeszcze?

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Mam takie wrażenie, że pan minister się jednak nie obronił.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Ale czym się nie obronił, panie pośle? Bądźmy poważni. Jeśli nie ma nagród, a pan oczekuje listy nagrodzonych? Gdzie my jesteśmy?

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie przewodniczący, bardzo proszę, aby w tak delikatnych sprawach słuchać dobrze. Pytanie dotyczyło nagród, nie listy nagrodzonych. Wedle informacji, które mam od dziennikarzy odmawiano im takich informacji, co mnie mocno dziwi.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Nie możemy tak mówić, panie pośle i prowadzić takiej dyskusji. Gdy słyszę oficjalną wypowiedź przedstawiciela Kancelarii Prezydenta, że nagród nie było w ubiegłym roku to jest to informacja. Dziennikarze twierdzą, że były i teraz mamy oczekiwać informacji na temat nagród. Po co podnosić tę dyskusję?

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dlaczego pan mi przerywa?

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Bo bzdury pan opowiada.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Usłyszałem, że nagród nie było, pan minister potwierdził.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

A pan twierdzi, że dziennikarze mówią co innego.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Twierdzę, że dziennikarze mówią, że odmawiano im informacji w trybie dostępu do informacji publicznej. O tym mówię i tym bardziej się dziwie, jeśli poziom nagród był tak niedrażliwy, czyli zerowy, że tej odpowiedzi się unikało.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Ale taka odpowiedź padła.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie przewodniczący, chciałem zwrócić uwagę, że zadałem pytanie dotyczące podróży służbowych. Nie oczekiwałem, że ktoś mi powtórzy, że zostało zaplanowane 2500 tys. zł. Pytałem konkretnie o przeloty HEAD i wysokość kosztów po stronie Kancelarii Prezydenta i po stronie wojska. Takiej odpowiedzi oczekuję. Chciałem zwrócić uwagę pana przewodniczącego i nas wszystkich w Komisji Finansów Publicznych na pewien fakt. Pan minister powiedział, że były podwyżki w Kancelarii Prezydenta w związku z decyzjami Sejmu. Trochę za wolno myślę i proszę, aby ktoś mi przybliżył jaką decyzję podjęliśmy o tym, że w kancelarii prezydenta były podwyżki wynagrodzeń pracowników. Taka odpowiedź padła. Panie przewodniczący, naprawdę, bez nerwów. To są proste pytania, związane z liczbami.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Panie pośle, ale są proste odpowiedzi. Jeśli nie ma nagród, to co dziennikarze wymyślają? Tracę już cierpliwość na tego typu dyskusję.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie przewodniczący, po co nerwy? Jeśli tak jest, to jestem również postawiony w dziwnej sytuacji. Tych kilkoro dziennikarzy, którzy tę informację mi przekazali poproszę o wyjaśnienie. Jeśli mają oficjalne odpowiedzi z Kancelarii Prezydenta, to je sobie zachowam i przy kolejnym rozpatrywaniu budżetu pozwolę sobie zarówno panu przewodniczącemu, jak i koleżankom i kolegom z Komisji Finansów Publicznych pokazać, a wcześniej Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych, która jest zobowiązana do prac nad budżetem Kancelarii Prezydenta. Nie widzę w tym problemu.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Ja widzę problem. Jeśli posłowie czerpią informacje nie ze źródeł, informacji budżetowych, raportu NIK, tylko z wypowiedzi dziennikarzy, to jest to bardzo niepokojące i wolałbym, aby takie źródła informacji mocno weryfikować.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie przewodniczący, nie widzę w tym żadnego problemu.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Ja widzę.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Po prostu podałem kto nam te informacje podał – dziennikarze. To nie jest obarczone jakąś wadą. Po drugie, chciałem zwrócić uwagę, że ta odpowiedź, która jest dziś, jest trochę inna, niż przedstawiona na Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych, która wcześniej rozpatrywała wszystkie te budżety, o których dziś mówimy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję również. Pan minister chciał jeszcze zabrać głos. Proszę bardzo.

Zastępca szefa Kancelarii Prezydenta RP Piotr Ćwik:

Jeśli chodzi o kwestie dotyczące wzrostu wynagrodzeń, w ustawie budżetowej zapisany został wzrost pensji urzędniczych o 6%. Średnia podwyżka wynagrodzeń w Kancelarii Prezydenta wyniosła 4%. To jest odpowiedź na to pytanie. Kwestie dotyczące odpowiedzi dla dziennikarzy – trudno się do tego odnieść. Pan poseł dysponuje jakąś wiedzą, której my nie mamy, więc trzeba by wyjaśnić poszczególne, incydentalne przypadki. Jak powiedziałem, zgodnie z moim stanem wiedzy, odpowiedzi dla dziennikarzy, jeśli zadawali jakiekolwiek pytania, były udzielane i kierowane w ustawowym terminie. Panie pośle, trudno odpowiedzieć na pytanie, które nie jest konkretne, bo nie wskazuje pan na konkretne przypadki. Gdyby pan wskazał, to moglibyśmy to sprawdzić w materiałach kancelarii i naszych dokumentach i wtedy odnieść się do tego.

Jeśli chodzi o kwestie przelotów pana prezydenta, chciałbym przypomnieć, że wszystkie loty mają status misji oficjalnych. Prezydent nie ma urlopu, jest zawsze w pracy, nawet gdy korzysta z chwili wypoczynku, jest do pełnej dyspozycji i nie ma swojego zastępcy, który realizowałby za niego konstytucyjne obowiązki. Wszyscy mamy świadomość, że tak właśnie funkcjonuje Kancelaria Prezydenta i wszyscy kolejni prezydenci Rzeczpospolitej Polskiej.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Myślę, że wyczerpaliśmy już wszystkie informacje. Jeszcze pan poseł Wiesław Janczyk? Apeluję, aby być obecnym od początku posiedzenia Komisji.

Poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jestem od początku Komisji, cały czas, ale pojawił się wątek, obok którego nie można przejść obojętnie. On by nam umknął, a chciałbym, aby zaprotokołowana została pewna myśl. Wydaje mi się, że sformułowania, które tu padają są analizowane i stanowią jakiś dokument wstępny lub inspirację. Wierzę w to i dlatego zabieram głos, bo sprawa jest bardzo ważna. Usłyszałem tu, pod koniec wypowiedzi pani minister, że jedyne plany, które dotyczą zmiany standardu stacjonowania posłów w domu poselskim dotyczą wyburzenia. Chcę powiedzieć, że bardzo sobie cenię komfort bycia w hotelu sejmowym przez lata i staranność obsługi, serwisu, aby posłowie mieli godne warunki i nigdy na nie narzekałem. Nie chciałbym, żeby czas został zmarnowany. Jeśli nie ma decyzji politycznej na przebudowę tego obiektu – słyszeliśmy również o jego wyburzeniu – ten czas proszę wykorzystać na poszukiwanie innego terenu. Osobiście nie uważam, że ten obiekt powinien być wyburzony. Sądzę, że powinniśmy skoncentrować się na pozyskaniu terenu, jak skutecznie udało się po latach wybudować obiekt, w którym obecnie jesteśmy. Wydaje mi się, że komfort pracy jest tu lepszy, niż w niektórych salach, a przede wszystkim można organizować komisje i podkomisje w sposób obarczony mniejszym ryzykiem konfliktu terminowego i czasowego. Moja prośba jest taka, aby do czasu, gdy nie ma decyzji politycznej, na którą bynajmniej nie nalegam, skoncentrować się bardzo na poszukiwaniu nowych terenów do posadowienia nowego obiektu. W sytuacji, w której wszyscy posłowie musieliby wyjść z Domu Poselskiego – obecnie tam nie mieszkam – wydaje mi się, że to byłoby bardzo uciążliwe. Zdaję sobie sprawę z tego, że czasami, aby mogło być lepiej, najpierw musi być gorzej. To będzie dokładnie taka sytuacja. Nie wiem ile będzie trwała, ale na pewno co najmniej około 2 lat. Ostatnia kwestia – nie chciałbym, aby się gniewać od razu na posła, który pracował w europarlamencie, że podzielił się z nami jakąś impresją, jak to tam wygląda.

Ja tam byłem, widziałem, nie jako poseł, ale jako gość. Wiem, jak wygląda standard pracy europosła i nie ma w tym niczego nadzwyczajnego, ani złego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Myślę, że to absolutnie słuszne postulaty pana posła Siekierskiego i pana posła Janczyka, ale odsyłam, aby to było załatwione na etapie Prezydium Sejmu. Teraz rozpatrujemy wykonanie budżetu. W tym momencie nie możemy wymagać od pani minister takich czy innych deklaracji, że coś zostanie zbudowane bądź zburzone lub każdy poseł będzie miał swój pokój. Oczywiście oczekiwałbym, aby tak było, ale będziemy apelowali o to do Prezydium Sejmu.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie przewodniczący, mam prośbę. Pani minister już wielokrotnie – od kilku lat – na posiedzeniach Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych przedstawiała koncepcję wyburzenia i budowy nowych budynków. Kancelaria Sejmu z tego obowiązku rzeczywiście się wywiązała. Posłowie mieli nawet okazję popatrzeć na te rozwiązania. Kolejny raz, przy planowaniu budżetu, albo rozpatrywaniu jego wykonania jest zadawane pytanie o rozwiązania, które mają być w miejscu Nowego Domu Poselskiego, aby tego nie robić. Kancelaria przygotowała. Decyzja powinna być podjęta. To nie kancelaria, nie pani minister podejmuje tę decyzję. Apeluję do tych, którzy mają wpływ na obecnie rządzących, aby tę decyzję jednoznacznie podjąć, w tę lub tamtą stronę, a nie dyskutować przy dość poważnych sytuacjach, jakie mamy. To było uzasadnione kilka lat temu. Kancelaria swoje zrobiła. Teraz rozmawiajcie w swoim gronie, czy to realizować, czy nie. Regularnie powtarza się to pytanie do pani minister. To trochę irytujące.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Pan jest za tym, aby budować takie pałace? Naprawdę? Proszę przeczytać gdzie my żyjemy.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

O jakich pałacach pan mówi?

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Panie pośle, mówię teraz do pana przewodniczącego, przekierowywałem już wielokrotnie, gdzie należy oczekiwać decyzji – Prezydium Sejmu. Idealnie, gdyby była zgoda całego parlamentu, całego prezydium, wtedy możemy pójść do przodu. Na tym etapie ani od pani minister takich decyzji nie wyegzekwujemy, ani od Komisji.

Z tym wnioskiem stwierdzam, że wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia Komisji. Zamykam posiedzenie Komisji.